

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 1 zł. Dla odbierających pismo na miejscu i z 25 gr. Cena pojedynczego numeru 15 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Osobistej Nr. 6106.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 244. Bkz. pocz. 43
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpłatnie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Ekspresów nadesłanych redakcja nie weryfikuje.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrów przed tekstem 50 gr. W tekście nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazjane, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

BILANS PŁATNICZY POLSKI w świetle danych urzędowych.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił w tych dniach dane dotyczące bilansu płatniczego Polski za r. 1930. Według tych danych przychód naszego bilansu płatniczego wyniósł 4508 milj. zł., rozchód zaś 5066 milj. zł. Pomyślniej kształtował się nasz bilans płatniczy w poprzednich dwóch latach. Odnosne pozycje wyniosły w r. 1928 — 5162 i 5156, a w r. 1929 — 5339 i 5345 milj. zł. Naogół bilans płatniczy zaczął się w r. 1930 kształtować niepomyślnie, zwłaszcza w zakresie obrotu kapitałów.

Przedewszystkiem zasługuje na uwagę obrót towarowy z zagranicą, który jest w Polsce najważniejszym składnikiem bilansu płatniczego. Całość obrotu towarowego wyraża się w przychodzie (t. j. za towary eksportowe) sumą 2522 milj. zł. w rozchodzie (za importowane towary) sumą 2313 milj. zł. Nadwyżka zatem przychodu w r. 1930 wynosi 209 milj. zł., wobec nadwyżki rozchodu w wysokości 543 milj. zł. w r. 1929 (przychód 2703, rozchód 3248 milj. zł.) i jeden miliard 95 milj. zł. w r. 1928 (przychód 2485 i rozchód 3580 milj. zł.) Zauważyć należy, że o ile przychód w dziedzinie obrotu towarowego w ciągu 1927 — 30 r. pozostaje prawie na niezmiennym poziomie, o tyle rozchód stale poważnie się zmniejsza, co ma na celu aktywizację naszego bilansu handlowego.

Analizując bliżej nasz obrót towarowy z zagranicą dojdziemy do wniosku, że po zostaje on pod znakiem znacznej nadwyżki przywozu nad wywozem wyrobów gotowych. W obrocie natomiast surowcami i półfabrykatami jesteśmy aktywni. Aktywność nasza przejawia się głównie wobec wszystkich państw ekonomicznie słabych, pasywność zaś wobec państw ekonomicznie silniejszych.

Należy dodać, że ogólna wartość naszych obrotów towarowych z zagranicą w przywozie jak i wywozie, która wynosiła w r. 1929 około 6 miliardów złotych, obniżyła się w r. 1930 na 4,6 miljarda, a w r. 1931 spadła nawet do 3,3 miljarda złotych, czyli w porównaniu z 1929 niemal o 50 proc., przyczem r. 1931 zamknął się nadwyżką wartości wywozu nad przywozem w kwocie 416 milj. zł.

Ciekawie przedstawia się rozrachunek z tytułu usług komunikacyjnych. W tym zakresie nasz bilans płatniczy jest dodatni. W r. 1930 przychód wyniósł 292 milj. zł., rozchód zaś 45 milj. zł. Analogiczne pozycje dla r. 1928 wynoszą 247 i 87 milj. oraz dla r. 1929 — 281 i 79 milj. zł. W ten sposób Polska czerpie poważne dochody za swoje usługi kolejowe. Dochody te mogłyby być znacznie większe. Możliwość te wynikają z naszego położenia geograficznego wzdłuż dróg handlowych z zachodu na wschód oraz z tranzytu między Niemcami a Prusami Wschodnimi. Zwiększenie tranzytu mogłoby się odbyć przy pomocy odpowiedniej reformy taryf kolejowych oraz rozbudowy polskich portów i kolei do nich wiodących. Większe uaktywnienie naszego bilansu płatniczego w tym zakresie mogłoby się też odbyć przez wyemancypowanie się z pod zbytecznego pośrednictwa zagranicznego zdaniem sfer fachowych parokrotnie przewyższają sumy zysków z usług komunikacyjnych.

Niemniej ciekawą pozycję w bilansie płatniczym jest emigracja. I w tym zakresie mamy saldo dodatnie. Przychód wyniósł 206 milj. zł., rozchód 82 milj. zł. Analogiczne dane dla r. 1928 i 1929 wynoszą 271 i 61 milj. zł., oraz 278 i 69 milj. zł. W tym zakresie rok 1931 i następny wykazują zapewne znaczną zmianę, gdyż począwszy od stycznia roku ubiegłego mamy sta-

łą przewagę reemigracji nad emigracją.

Na specjalną uwagę zasługuje turystyka, której przychód zajmuje już u nas dość dużą pozycję. W r. 1930 przychód wyniósł 158 milj. zł., rozchód 245 milj. zł. Analogiczne pozycje dla r. 1928 i 1929 wynoszą 98 i 169 milj. zł., oraz 167 i 165 milj. zł. W tej dziedzinie jesteśmy bardzo w tyle w porównaniu z państwami zachodnimi, a nawet w porównaniu z naszymi najbliższymi sąsiadami Niemcami, Czechosłowacją i państwami bałtyckimi oraz skandynawskimi.

W dziale dywidend, procentów i prowizji jesteśmy krajem wybitnie deficytowym. W r. 1930 zapłaciśmy z tytułu

przeważnie kredytów 434 milj. zł., otrzymaliśmy zaś tylko 30 milj. zł. Analogiczne pozycje dla r. 1928 i 1929 wynoszą 316 i 32 milj. zł., oraz 411 i 31 milj. zł. Ogółem obrót dewizowy w r. 1930 wyniósł w przychodzie 1,986, a w rozchodzie 2,753 milj. zł. (r. 1929 — 2634 i 2097, r. 1928 — 2677 i 1576 milj. zł.)

W dziedzinie kredytów krótko i długo terminowych sytuacja nasza w r. 1930 znacznie się pogorszyła. Uzyskaliśmy z zagranicą kapitałów krótkoterminowych 975 milj. zł., spłaciłmy zaś 1 miliard 459 milj. zł. Analogiczne pozycje dla r. 1928 i 1929 wynoszą 1570 i 679 oraz 1399 i 847 milj. zł. Niepomyślnie przedstawia się również dopływ kapitału długoterminowego. W r. 1930 wyniósł on zaledwie 135 milj. zł., przyczem spłacono 131 milj. zł. Analogiczne cyfry dla poprzednich dwóch lat wynoszą 327 i 108 oraz 244 i 202 milj. złotych.

Delegat Anglii odsłania tajemnice konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Wiedeń. — W artykule zamieszczonym w „Neue Freie Presse” zauważa lord Cecil, delegat W. Brytanii w Genewie w sprawie ostatnich debat na konferencji rozbrojeniowej, że debaty te prowadzone przez rzeczoznawców technicznych nie przysłużyły się zbytnio idei rozbrojeniowej. Komisja główna konferencji rozbrojeniowej w Genewie postanowiła wystąpić z wnioskiem zniesienia lub umiędzynarodowienia tych gatunków broni, które są bardzo niebezpieczne w swoim charakterze zaczepnym.

Cecil jest zdania, że zupełnie niewłaściwe było poruszenie technicznego przeprowadzenia redukcji tej broni generacji, admirałcji i ekspertom lotniczym, gdyż wszyscy oni już z racji swego zawodu nie mogą załatwić tej kwestii w sposób służący

cy idei rozbrojeniowej.

Cecil odsłania w swym artykule wszystkie szczegóły debaty rozbrojeniowej, która toczy się przy drzwiach zamkniętych w nieobecności przedstawicieli prasy i stwierdza, że różnica zdań wśród ekspertów była nadzwyczaj wielka. Przedewszystkiem Francja zaznaczyła, iż wojskowe siły powietrzne nie są w zasadzie ofensywne. Admiralicja angielska wyraża natomiast pogląd, wedle którego hydroplan nie posiada charakteru zaczepnego.

Reasumując treść debaty, zauważa więc lord Cecil, że eksperci w Anglii nie będą nigdy w stanie załatwić tego problemu po myśli idei rozbrojeniowej, gdyż jedynie międzywojenie i politycy są zdolni do tego oczywiście w porozumieniu z rzeczoznawcami.

Przewrót rewolucyjny w Chile

Wojska rządowe przeszły na stronę rewolucji. Santiago de Chile. — Lotniczy korpus oficerski, który proklamował rewolucję w Chile, zwerbował olbrzymią ilość ochotników. Rewolucjoniści zorganizowali zbiórki marsz, celem utarcenia prezydenta republiki Monterosa.

Do akcji powstańców przyłączyli się również marynarze. Sytuacja jest z tego

powodu krytyczna, ponieważ istnieją pewne wątpliwości co do wierności policji mającej również zamiar przyłączyć się do powstańców. Nad budynkiem rządowym w Santiago przeleciało kilka samolotów powstańczych, jednakże bez rzucania bomb.

Ruchem rewolucyjnym kieruje b. ambasador republik Chile w Waszyngtonie Carlos Davila. Rząd zmobilizował przeciw rewolucjonistom 75.000 ochotników. Wobec groźnej sytuacji ustąpił prezydent republik. Wojska rewolucyjne wmaszerowały do Santiago. Były prezydent Alessandria proklamowany został prezydentem.



W rocznicę bitwy pod Warszawą. W dniu wczorajszym, w rocznicę bitwy pod Warszawą obchodzili 36-ty p. p. Legii Akademickiej swoje święto pułkowe. W ramach tego święta odbyło się wzięcie w Ossowie złożenie uroczyste pod znajdującym się tam pomnikiem ku czci poległych w tej bitwie żołnierzy W. P. W. Uroczystości te wzięły udział delegacje pułków garnizonu warszawskiego oraz wyższych uczelni warszawskich. Na zdjęciu naszym widzimy między innymi, dowódcę 36-go pp. pułku. Osadka (x) i ks. kapelana Kowalczyka (xx).

LEKARZ DENTYSTA
Bronisław Bernard Muszyński
odbywa przy ul. P. Marji (11 Maja) 32
Gabinet Röntgena, choroby jamy ustnej, szczęk i zębów.

sador republik Chile w Waszyngtonie Carlos Davila. Rząd zmobilizował przeciw rewolucjonistom 75.000 ochotników.

Wobec groźnej sytuacji ustąpił prezydent republik. Wojska rewolucyjne wmaszerowały do Santiago. Były prezydent Alessandria proklamowany został prezydentem.

Buenos Aires. — Rewolucja w Chile, według nadszłych tutaj wiadomości z miast pogranicznych, przybrała kolosalne rozmiary. Oddziały wiernie rządowi przeszły na stronę rewolucji.

Między pozostałą garstką rządową stoczyła się walka, w której wojska rządowe poniosły krwawą porażkę. Większość wojskowych formacji przeszła na stronę rewolucjonistów.

Według wiadomości, nadeszłych z Santiago, toczyły się tutaj wielkie walki między wojskami powstańcami a rządowymi przed gmachem rządowym. Trzech rewolucjonistów zostało zabitych, 6 osób odniosło rany. Walka zakończyła się zwycięstwem rewolucjonistów. Część armii i tu przeszła na stronę powstańców.

Zachodzi obawa, że mała garstka wiernych rządowi przyłączy się również do powstania. Ruch powstańczy, zorganizowany przez chilijską szkołę lotniczą, ma charakter radykalno-socjalistyczny.

Gabinet Herriota

z punktu widzenia polskiego. Paryż. — Z punktu widzenia polskiego, gabinet Herriota posiada długi szereg wpróbowanych, czynnych i czynnych przyjaciół Polski, obznajomych z najdrobniejsze i szczególnie naszemu życiu politycznemu i gospodarczemu.

A więc jest w gabinecie Painlevé osobisty i serdeczny przyjaciel generała Sikorskiego.

Jest Herriot, któremu zawdzięczamy pierwszą ambasadę Republiki Polskiej. Jest Leygues, który podczas wojny pisywał broszury w obronie niepodległości polskiej.

Jest Godard, przyjaciel zmarłego ministra Sokala; są de Monzie i Bertaud, którzy ten drugi z wielkim zrozumieniem naszego położenia międzynarodowego konferował kilkakrotnie z bawiącym w Paryżu b. postem i obrońcą Brzołki, Grałskim.

W rządzie Herriota zasiada tylko jeden przeciwnik sojuszu francusko-polskiego, Daladier, wyznawca poglądów Pleiffera, Cot'a, Prousa. Z tym faktem opinia polska musi się liczyć. Naogół gabinet Herriota winien być lepiej widziany w Warszawie, niż w Berlinie, gdzie właśnie w tej samej chwili staje u władzy rząd rewanzu zbrojnego.

Rozgrywka między Paryżem a Berlinem zbliża się szybko, a od tej rozgrywki zależą losy całej Europy.

Komentarze wielkiej prasy francuskiej są dla rządu Herriota, z wyjątkiem „Echo de Paris” — przychylnie.

W obu łabach ma rząd Herriota większość zapewnioną.

Bezpieczeństwo Twoje i Twoj rodziny — zapewni Ci tylko L. O. P. i P. Zapisz się dzisiaj jeszcze na członka.

TELEGRAMY

BAZYLIKA ŚW. MIKOŁAJA W BARI.

Citta del Vaticano. — Słynna bazylika św. Mikołaja w Bari, w południowej prowincji Włoch Apulii, w której przechowywane są relikwie tego świętego, na zasadzie postanowienia traktatu laterańskiego powróciła w posiadanie papieskie. W tych dniach została ona, podobnie jak słynna bazylika padewska, przejęta przez komisję papieską.

CHOROBA KS. PRALATA SEIPLA.

Wiedeń. — Stan zdrowia byłego kanclerza, ks. pralata Seipla, jest bardzo groźny i wzbudza poważne obawy. Chory pragnął udać się na zgrupowanie narodu we w ubiegłą środę, przed wyjazdem jednak dostał silnego ataku kaszlu, który spowodował krwotok. Były kanclerz od dawna już chory jest na cukrzycę.

ANGIELSKI PLAN ZWALCZANIA KRYZYSU ŚWIATOWEGO.

London. — W mowie wobec związku Oxford przedstawił angielski minister spraw wewnętrznych sir Herbert Samuel następujące zdania, których wypełnienie uważa za konieczne dla usunięcia kryzysu światowego:

Skreślenie reparacji i długów wojennych, ogólne ograniczenie zbrojeń, zniszczenie okrętów liniowych, lotdzy podwodnych, min, samolotów wojennych i broni gazowej, dalej zniszczenie powszechnego obowiązku służby wojskowej i końcu skreślenie połowy wszystkich istniejących stawek celnych, jako środek przyciągający towary do całkowitego zniszczenia barjer celnych.

VENIZELOS ZNOWU PREMIEREM.

Ateny. — Nowy rząd z Venizelosem na czele objął urządowanie. Minister spraw zagranicznych jest Michalakopoulos; inne teki objęli zwolennicy Venizelosa.

Oczekuje się rozwiązania parlamentu po konferencji lozańskiej i rozpisanu nowych wyborów na połowę sierpnia.

Przedstawicielami Grecji w Lozannie będą ministrowie spraw zagranicznych i finansów.

ULATWIENIA TURYSTYCZNE Z WŁOCHAMI.

Rzym. — Celem wzmocnienia turystyki cudzoziemców, zawarły Włochy układ z Węgrami, umożliwiającą turystom węgierskim posiadanie większej ilości pieniędzy, aniżeli na to zezwalały dotychczas przepisy.

Także i z Polską zawarły Włochy układ, przewidujący w ruchu turystycznym włosko-polskim zasadę wzajemności.

NOWY POTĘŻNY KONCERN FINANSOWY W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork. — Ostatnio powołano został do życia najpotężniejszy koncern finansowy St. Zjednoczonych pod kierownictwem Morgana. Prezesem nowego koncernu, który dysponuje kapitałem 100 milionów dolarów, mianowany został amerykański rzecznik rezerwy, Tomasz Lamont.

Głównym celem nowego towarzystwa jest skupywanie akcji przedsiębiorstw Morgana i innych efektów na giełdach krajowych oraz zagranicznych.

W kołach finansowych spodziewają się niezwykle ożywczego wpływu nowego koncernu na życie gospodarcze kraju. Już w dniu dzisiejszym zaznaczyła się na giełdach zwykła poszczególnych papierów, która prawdopodobnie utrzyma się przez dłuższy okres czasu.

ZAMACH BOMBOWY NA MUSSOLINIĘ.

Rzym. — Dzięki czujności policji udało się zapobiec zamachowi, planowanemu na życie Mussoliniego. Mianowicie policja aresztowała pewnego męczynę, który krąjąc ustawicznie pod pałacem, zamieszkałym przez Mussoliniego, wydał się wysoce podejrzany. — Przy aresztowaniu znaleziono bombę o wielkiej sile wybuchowej i rewolwer.

Przyznał się on, że zamierzał dokonać zamachu na Mussoliniego, — Posiadał on przy sobie paszport, który, jak się okazało, był fałszywy.

Prawdziwe nazwisko niedozwolenego zamachowca brzmiało Angelo Sbardellotto. Przybył on do Rzymu ze Szwajcarii.

Motywy usiłowanego zamachu narazie nie są znane.

JOZEF KANUS

Po krótkich leśnych cierpieniach zmarł dnia 5-go czerwca 1932 roku, przeżywszy lat 66. Wyrowadzenie ciała z domu żałoby przy ul. Cieskiej 14 odbyło się we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 3 min. 30 po poł. do kościoła św. Rodziny, a następnie na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu na Śnie. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odbyło się w środę o godz. 5 rano w kościele św. Rodziny. Na smutne to obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego, pozostali w nieutulonym smutku. Żona, siostry, córki, synowie, synowa, zięć, wnuki i rodzina.

Parlament Rzeszy Niemieckiej rozwiązany

Nowe wybory przy końcu lipca.

Berlin. — Urzędowo ogłaszają dekret podpisany przez Hindenburga, kanclerza Papena i ministra spraw wewnętrznych Geyla, rozwiązujący na podstawie art. 25 konstytucji niemieckiej parlament Rzeszy z natychmiastowym wejściem w życie. Motywem rozwiązania są wyniki wyborów do sejmów krajowych, które wykazały, że parlament Rzeszy nie odpowiada politycznej woli narodu niemieckiego.

Co się tyczy terminu wyborów to pierwotnie proponowany termin trzytygodniowy okazał się z powodów technicznych nie do utrzymania, także narodowi socjaliści, którzy kierują z ukrycia niektórymi posunięciami v. Papena wypowiadają się przeciw zbyt krótkiemu okresowi wyborczemu.

W tej chwili zatem brany jest pod uwagę tylko termin od 24 do 31 lipca.

Berlin. — Gabinet Rzeszy, który zebrał się w sobotę o godz. 9.30 rano ponownie, uchwalił deklarację urzędową, która podana zostanie do wiadomości pu-

blicznej za pośrednictwem radja. Minister spraw zagr. v. Neurath wyjechał do Londynu, aby złożyć listy odwoławcze ze stanowiska ambasadora.

Oświadczenie rządowe stanowi rekord pod względem krótkości, co nikogo nie zdziwi, albowiem rząd p. v. Papena nie ma chyba wiele do powiedzenia społeczeństwu.

Polityka zagraniczna poruszona została tylko bardzo pobieżnie, przyczem podobnie jak się to stało w deklaracji złożonej przed 2-ma dniami, przedstawicielom prasy zagranicznej, rząd podkreśla, iż głównym jego celem będzie obrona interesów narodowych Niemiec. Co p. v. Papena przez to rozumie, pozostaje niewyjaśnione, ale można się z tego łatwo domyślić.

Specjalny ustęp deklaracji poświęcony jest kwestii walutowej. Rząd stwierdza, że pozostanie przy parytecie złota, który uważa za fundament polityki finansowej i gospodarczej.

ŚMIERĆ T. HELMA.

London. — Z Las Palmas donoszą, iż w pobliżu wybrzeża morskigo znaleziono zwłoki Austriaka Teodora Helma, który usiłował przepłynąć ocean na kajaku składanym. Kajak był wypełniony wodą po brzegi, a żagiel zupełnie porwany.

NIEMCY NA OKRETAH SOWIECKICH.

Hamburg. — W ostatnim czasie coraz więcej kapitanów i marynarzy okrętów rybackich zgłasza się do urzędów sowieckich z prośbą o przyjęcie ich do służby na okrętach rosyjskich. Warunki przyjęcia są bardzo ostre, bo nawet zabronione jest odsyłanie zarobionych pieniędzy rodzinom w Niemczech.

Kryzys żywnościowy w Rosji.

Ryga. — Wiadomości, napływające tu z Rosji świadczą, że ostatnie dni zaznaczyły się niebywałym dotychczas kryzysem na tle żywnościowym.

Niemal w całej Rosji, zwłaszcza zaś na Ukrainie i Złotym Półwyspie, oraz w dolnym dorzeczu Wołgi panuje ostry głód, skutkiem którego masowo umierają dzieci i kobiety. Chleb i mąkę sprzedaje się w najmniejszych ilościach Cena kromki chleba dochodzi w niektórych okolicach do rubla, za szklanek zaś mąki można otrzymać parę butów.

Głód zaznacza się szczególnie na wsi, ponieważ miasta aprowidowane są lepiej ze względu politycznych. Skutkiem tego obserwuje się masową emigrację ludności wiejskiej do miast w celu otrzymania środków żywności.

Ruch emigracyjny przybrał rozmiary tak wielkie, że pociągi, idące do miast, przepełnione są w sposób, przypominający masowe transporty z frontu z r. 1917. Ponieważ władze sowieckie ograniczają sprzedaż biletów kolejowych ze stacji prowincjonalnych do miast, pasażerowie usiłują przemycić się nawet w pociągach towarowych.

Pod Brańlowem kilkuset strażników siłą opanało jeden z pociągów, i wyrzuciwszy obsługę ruszyło w kierunku Kijowa. Na stacji w Winnicy czekiści, ostrzelując pociąg z karabinów, zmusił do powrotu.

Ryga. — Z Mińska donoszą, że na Białej Rusi sowieckiej ogłoszono dekret w sprawie wolnego handlu artykułami żywnościowymi. Sklepy spożywcze są obłożone przez ludność. W Mińsku, Borysowie i Smolewiczach doszło do krwawych rozruchów na tle aprowidacyjnym. Właściciele sklepów spożywczych żądają zbyt wygórowanych cen za swe produkty, co powoduje konflikty z ludnością. W Mińsku podczas rozruchów 7 osób zostało

Dźwiękowy TEATR „ODEON”
Dziś i dni następnych.
Peine czaru i romantyzmu okolicy Algieru i Tunisu, są tem nowego wielkiego filmu FOXA
KWIAT ALGERU
Dramat dwójki kochających się serc.
W rol. pl. Fifi Dorsay, J. Harold Murray, Real, A. Norda.
Nad progr. AKTUALNOŚCI DZWIĘK. FOXA.
Początek o godz. 5.30. Szczegóły w afiszach.

ciężko rannych. W Borysowie zgłodniała ludność zdemolowała 3 sklepy spożywcze. Władze sowieckie zamierzają wydać ostre rozporządzenie, nakazujące ścisłego stosowania się do urzędowych cenników artykułów spożywczych.

ŚLEDZTWO PRZECIW MORDERCY PREZ. DOUMERA ZAKOŃCZONE.

Paryz. — Śledztwo przeciw mordercy prezydenta Doumera zostało zamknięte. Akt oskarżenia zostanie wygotowany w najbliższym czasie.

WYBUCH BOMB LOTNICZYCH W PEKINIE.

Pekin. — W piątek rano wydarzyła się tutaj niebywała w dziejach lotnictwa katastrofa, która spowodowała śmierć 22 osób, oraz 41 odniosło rany.

Chiński samolot bombowy, który wracał z akcji przeciwko bandytom prowincji Kwanszan, wyrzucił przez nieuwagę, wskutek samowolnego otworzenia się widocznie nieodpowiednio zabezpieczonego urządzenia dla przechowywania pocisków, 35 bomb, które eksplodowały w najrchliwszej dzielnicy miasta, powodując znaczne spustoszenie.

Pilot został aresztowany. Wzburzona publiczność żąda najostrejszego ukarania lekkomyślnego niedbalstwa. Śledztwo w tej sprawie w toku.

Polski lotnik

zaginął bez wieści nad Atlantykami.
London. — Ministerstwo lotnictwa W. Brytanii zwróciło się drogą radiotelegraficzną do wszystkich angielskich okrętów znajdujących się na Atlantyku z prośbą o podanie czy okręty te nie widziały samolotu zdającego w stronę europejskich brzołogów. Wszędzie okręty posiadające radiostacje odpowiedziały na zapytanie negatywnie.

Na wybrzeżach Irlandii panują normalne warunki atmosferyczne. London nie posiada żadnych absolutnie wiadomości o losach Hausnera. Przypuszczają, że pilot polski padł ofiarą własnej brawury, podejmując lot w niekorzystnych warunkach atmosferycznych. Istnieje nadzieja, że Hausner został wyratowany przez jakis mały statek, który nie posiadając radiostacji nie może skomunikować się z lądem sąłym.

Warszawa. — W niedzielę o godzinie 9 rano port lotniczy w Warszawie nawiązał znowu kontakt radiotelegraficzny z Lon-

dynem i Berlinem, zapytując o losy polskiego lotnika, Stanisława Hausnera. Zarówno London, jak i Berlin dały odpowiedź, że o losach polskiego lotnika nic im nie wiadomo.

Wobec tego, rodzą się bardzo pesymistyczne przypuszczenia co do losów śmiałego lotnika. Zapas benzyny, jaki zabrał Hausner, starczy mu na czterdzieści ośm godzin lotu.

London. — Pogłoski, jakże rozszły się wczoraj około południa w Londynie, jakoby Hausnera zaobserwowano między godzin 1—2 w nocy, przelatującego nad miastem Cork w Irlandji, okazały się nieprawdziwe. Samolot który krążył wówczas nad miastem, był prawdopodobnie ćwiczącym samolotem irlandzkim. Okazało się, że samolotu z powodu ciemności nie widziano, słyszano jedynie loskot motoru. O Hausnerze brak wszelkiej wiadomości. W Londynie uważają lotnika za straconego. Ponieważ zapas benzyny mógł wystarczyć najwyżej na 50 godzin, przeto jest rzeczą niemożliwą, aby Hausner leciał w dalszym ciągu. Wyrażają tutaj nawet przypuszczenie, że Hausnera musiało spotkać jakaś katastrofa.

TRZĘSIENIE ZIEMI NAWIDZIOŁO MEKSYK.

Meksico City. — Jak już krótko donosiliśmy, zachodnie wybrzeża Meksyku nawiedzone zostały silnym trzęsieniem ziemi, które w różnych miejscowościach pociągnęło za sobą liczne ofiary w ludziach i wyrządziło wielkie szkody materialne.

Według doniesienia waszyngtońskiego biura United Press, trzęsienie ziemi zarejestrowały także stacje sejsmograficzne Stanów Zjednoczonych, gdzie oświadcza ją, iż było to największe trzęsienie ziemi od szeregów lat.

Specjalnie nawiedzone zostało miasto Colima, w którym zabitych zostało 40 osób i pewna ilość rannych. Wiele domów zostało poważnie uszkodzonych.

Także i sąsiednie miasto portowe Manzanillo zostało dotknięte trzęsieniem ziemi. Z miasta tego brak jednak do tej pory wszelkich wiadomości, ponieważ połączenia komunikacyjne zostały przerwane.

Nowy Jork. — Liczba zabitych podczas trzęsienia ziemi w Meksyku wzrosła do 300 osób. Wiele mniejszych miast m. in. Anteguillo zostało zrównanych z ziemią. Ośrodkiem trzęsienia ziemi była miejscowość Manzanillo.

ROZPORZĄDZENIE O UTWORZENIU „PARKU NARODOWEGO” W PIENI. NACH.

Warszawa. — „Monitor Polski” zamieszcza rozporządzenie p. ministra rolnictwa w sprawie utworzenia rezerwatu w Pieninach, jako jednostki organizacyjnej pod nazwą „Park Narodowy w Pieninach”. Z obszaru lasów państwowych, położonych na terenie gmin Krościenko, Szczawnica Niżna, Sromowce Niżne i Czorsztyn a stanowiących rezerwat, tworzy się jednostkę administracyjną pod nazwą „Park Narodowy w Pieninach”, podległą administracji dyrekcyjnej lasów państwowych we Lwowie.

Rozporządzenie to weszło w życie 1-go czerwca br.

ZADNYCH DEKOLTÓW W URZĘDACH

Warszawa. — Ministerstwo sprawiedliwości wydało okólnik, wprowadzający dla urzędników w sądach i innych instytucjach wymiaru sprawiedliwości obowiązki czarne płaszcze, t. zw. czarne fartuszki, zapięte pod szyję na czas urzędowania. Płaszczki te nosić mają urzędnicy już od dnia 1-go lipca b. r.

12 NAGRÓD NA KONKURSIE „MŁODEGO SPIEWAKA”.

Warszawa. — Ogólnopolski konkurs „Młodego Spiewaka”, który odbędzie się w Warszawie w Teatrze Wielkim i w Filharmonji od 15 do 24 czerwca b. r. przeznaczył dla uczestników 12 nagród konkursowych. Głównymi pieniędzmi na gradami konkursu będą nagrody ministerstwa W. R. i O. P., Spraw Zagran., Prezydenta miasta, Filharmonji i Warszawskiej (dwie nagrody), T. O. N., etc., w łącznej wysokości 5.000 zł. Dalsze nagrody stanowią żetony i dyplomy „Ton”. Tow. Przyjaciół muzyki i opery narodowej dołoży wszelkich starań, aby młodzi laureaci konkursu mogli wystąpić w całym kraju z publicznymi koncertami i aby mogli uzyskać zaangażowanie do opery.

Ostateczny termin zgłaszania do konkursu upływa z dniem 7-czerwca br.

OBNIŻKA CEN BENZYNY I NAFTY.

Warszawa. — Ministerstwo przemysłu i handlu, mając na uwadze ogólne warunki gospodarcze w kraju, uznało za konieczne obniżenie cen produktów naftowych. W związku z tem postawiło przed swego komisarza rządowego Syndykatury przemysłu naftowego odnośne żądania.

W wyniku trwających kilkanaście dni pertraktacji, w których państwoowe przedsięwzięcia „Polmin” odegrało ważną rolę, Syndykat obniżył w dniu 28 maja b. r. ceny parafiny ze 146 zł. na 126 zł. za 100 kg., a w dniu 3 czerwca b. r. ceny benzyny i nafty.

Od dnia 6 bm. cennik syndykacki dla benzyny wynosić będzie w pompach w całym państwie gr. 75 za 1 litr, zamiast 82 gr. W Małopolsce zaś cena ta wynosiła będzie zależnie od miejscowości, jeszcze niżej, bo od 65 do 75 gr.

Zasadnicza cena nafty, loco rafineria bez dodatku konsumcyjnego, została obniżona ze zł. 36 na zł. 33 za 100 kg. Ceny detaliczne uległy oczywiście odpowiedniej zmianie.

Spodziewać się należy, że ta obniżka wpłynie na uporządkowanie stosunków na rynku naftowym.

ZNOWU KRWAWA BOJKA PARTYJNA W GDANSKU.

Gdańsk. — Na zebraniu hitlerowców w gospodzie stoczni gdańskiej doszło do krwawej bójki pomiędzy hitlerowcami a komunistami i socjalistami. Po przemówieniu socjalisty lewicowcy rzucili się na hitlerowców obrzucając się krzesłami i tamując dostęp do wyjścia. Podczas bójki 4 osoby odniosły ciężkie obrażenia. Dokonano wielu aresztowań.

Gdańsk żąda

usunięcia Polskiej Dyrekcji Kolejowej.

Gdańsk. — Senat gdański przesłał generalnemu komisarzowi R. P. w Gdańsku, ministrowi dr. Papee, notę, w której powołując się na rozstrzygnięcie wysokiego komisarza Ligi Narodów z dnia 12 grudnia 1922 r., oraz na rezolucję Rady Ligi Narodów z dn. 13 marca 1925 r., żąda przeniesienia dyrekcji kolejowej w Gdańsku, z Gdańska na teren polski do dn. 31 grudnia b. r.

„Powyższa nota jest dalszym ciągiem systematycznej akcji gdańskiego senatu na cjonalistycznego, zmierzającej do rozwiązania wieszów pomiędzy Polską, a Gdańskiem istniejących, chociażby przytem go spodarstwo gdańskie miało upaść zupełnie.

Wiadomość powyższą komentuje agencja „Iskra” jak następuje:

W. M. Gdańsk zapomniało widocznie, że po stwierdzeniu decyzji prawnej w r. 1927, która wydzieliła, że rząd polski nie ma prawnych podstaw do utrzymywania na terytorjum Gdańska dyrekcji kolejowej, której podlegały również linie kolejowe położone na terytorjum polskim, czyni niki ligowe czyni wszelkie usiłowania, aby skłonić Polskę do utrzymania w Gdańsku dyrekcji okręgowej kolei. Na posiedzeniu Rady Ligi dn. 13 marca 1925 r., wysoki komisarz Mac Donell, zalecając Gdańskowi zawarcie z Polską układu na ten temat powiedział:

„Byłoby to katastrofą dla Wolnego Miasta, gdyby rząd polski musiał odwołać dyrekcję z Gdańska... Gdańsk ciągnie wszelkie możliwe korzyści z tych kolei żelaznych, jeśli zaś rząd polski uzna za konieczne wycofać swoją dyrekcję z Gdańska, w pierwszym rzędzie ucierpią z tego powodu Gdańszczanie”.

DWUKROTNY NAPAD ZŁODZIEI NA POCIĄG WĘGLOWY.

Warszawa. W sobotę dnia 4 b. m. około godz. 17 po południu między Piotrkowem a przystankiem Baby, napadła na pociąg towarowy z węglem banda złodziei w liczbie około 250 osób, którzy po czeli zrzucić węgiel wzdłuż toru. Gdy złośli zauważeni, zdolali już zrzucić przeszło 5 tys. kg. węgla.

Obsługa pociągu, nie mogąc spłoszyć napastników, dała kilka strzałów w powietrze, a gdy to nie pomogło i złodzieje nadal rabowali węgiel, oddano kilka strzałów, raniąc jednego z bandytów, niejakiego Wiczorka, notorycznego złodzieja kolejowego. Reszta zbiegła.

Ten sam pociąg, jadąc dalej, między stacjami Rokietnicy i...

ponownie napadnięty przez większą bandę rabusiów kolejowych, których jednakże obsługa kolejowa spłoszyła.

Wobec coraz częstszych wypadków gromadnych napadów na pociągi, idące z węglem, władze przedsięwzięły cały szereg środków, celem uniemożliwienia tego rodzaju kradzieży.

Krwawe zajścia w Łapanowie.

Kraków. — Wczoraj, w niedzielę, w godzinach popołudniowych, Kraków zaalarmowany został wiadomością o krwawych zajściach, jakie zdarzyły się w Łapanowie pod Bochnią w czasie zgromadzenia ludowców, na jakim miał być także obecny prezes Wincenty Witos, oraz kilku posłów stronnictwa ludowego.

Wedle komunikatu urzędowego, wypadki miały następujący przebieg:

Wczoraj w Łapanowie w pow. bocheńskim, wobec wypadków szerzącej się epidemii dyfterytu i szkarlatyny w powiecie, w obawie rozszerzenia się epidemii na sąsiednie powiaty, starosta nie udzielił zezwolenia na urządzenie w dniu 5 b. m. wiecu Stronnictwa Ludowego pod gołębniem, oraz pochodu. Pomimo to zwolennicy Stronnictwa Ludowego usiłowali wiec i pochod przeprowadzić.

Tłum zaczął obrzucać przybyłą na miejsce policję kamieniami, przyczem również padły z tłumu strażyl rewolwerowe. Doszło do starcia i po oddaniu przez

policję salwy ostrzegawczej w powietrze, policjanci byli nadal ostrzeliwani i obrzucani kamieniami. Wtenczas padła salwa, oddana w tłum.

Kilka osób odniosło rany, z nich dwie wskutek odniesionych ran zmarły.

Obecnie panuje spokój. Na miejsce zjechały władze sądowe i policyjne celem przeprowadzenia dokładnych dochodzeń. Na wezwanie starostwa bocheńskiego wyjechało na miejsce krakowskie Pogotowie ratunkowe, które udzieliło pomocy lekarskiej rannym. Jeden z ciężiej rannych, niejaki Ziółkowski zmarł w karetce Pogotowia w drodze do Krakowa.

Dźwiękowe GRAND-KINO

Od niedzieli 5-go czerwca b. r. **KINO I REWJA!!!**
Fascynująca gwiazda ekranu **Joan Crawford**
w potężnym dramacie sensacyjno-erotycznym p. t.

KRÓLOWA PODZIEMI

NA SCENIE: Zupełna zmiana programu, rewja aktualna p. t.

ROBIMY GWIAZDY

Chodzący do „Grand-kina” Ferrówna i J. Sulima, Mazur-Duet Patkowskich. Oj te dziewczynki! Skotk-J. Madziarówna, Sulima i W. Łoskot. Ciotka idiotka-Ferówna. Koszulka różowa -- J. Sulima. Ona coś -- Duet Patkowskich. Robimy gwiazdy--J. Madziarówna. Na ćwiczeniach--J. Sulima i W. Łoskot. Final w wykonaniu całego zespołu. Ceny zwykle. Szczegóły w afiszach.

KRONIKA

Wtorek 7 CZERWCA
Dziś — Roberta op.
Jutro — Medaria
Wschód słońca o godzinie 3.31
Zachód — 19.54
Kalendarzyk historyczny:
Śmierć Kłazimierz Jagiełłowicza w 1492 roku.

— **Djety komorników sądowych**, Minister sprawiedliwości wezwał władze do czuwania, aby komornicy, wbrew wyrażonym przepisom, nie liczyli sobie w przypadkach wykonywania poza swą siedzibą czynności dla kilku stron, w każdej sprawie pełnych djet i kosztów podróży, zamiast rozdzielić je proporcjonalnie do sum, jakie dłużnicy mają uiścić.

Z uroczystości święta Spółdzielczego w Częstochowie.

Tegoroczny obchód „Dnia Spółdzielczego” wypadł imponująco i wywołał w Częstochowie ogromne zainteresowanie.

Jeśli zwążymy, że czasy stają się coraz cięższe, nic więc dziwnego, że hasła kooperacji głoszące samopomoc społeczną przed podniesienie dobrobytu jednostki, a zatem dobrobytu ogólnego, stają się poważnym zagadnieniem w dzisiejszym kryzysie gospodarczym i poruszają bez wyjątku wszystkich ludzi pracy.

Uroczystość niedzielna poprzedził w sobotę capstrzyk orkiestry wojskowej 27 p. p. przez Magistratem w godzinach wieczornych.

W niedzielę zaś o godz. 10 rano odbyło się nabożeństwo w Katedrze, które scharakteryzował duży zastęp spółdzielców pod własnym sztandarem. Podniósł kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prałat Wróblewski. W międzyczasie orkiestra 27 p. p. koncertowała na placu magistrackim.

O godz. 12 i pół w południe, przy wypełnionej po brzegi sali Straży Ogniowej rozpoczęła się uroczysta akademja Spółdzielcza, którą zagał członek Rady Nadzorczej „Jedności” p. Piotr Warmuz, prosząc do prezydjum pp. Augustyniak, Osóbkę, Strzykiewskiego i Raszewskiego. Po powitaniu przez przewodniczącego przedstawicieli wojskowskości, instytucji komunalnych szkolnictwa i organizacji społecznych, przemówienie wygłosił p. red Edmund Zalewski z Warszawy. Przemówienie, nawiązane do uroczystości, należyście uwypukliło stan gospodarczy ruchu spółdzielczego w Polsce i zaznaczyło jego pozytywną rolę w przebudowie stosunków gospodarczych naszego życia. To też prelegenta nagrodzono burzą oklasków.

Na zęść koncertową złożył się piękny śpiew chóru „Pochodnia”, dobrze wykonane deklamacje okolicznościowe p. Mazura, śpiew solo p. Sorzonowej przy akompaniamencie p. prof. E. Mąkoszy, oraz koncert orkiestry uczniów Gimnazjum w Krakowie za pod batutą p. prof. E.

Mąkoszy. Wszystkich wykonawców nagrodzono rzęsiestmi oklaskami.

Uroczystą akademję zamknął przemówieniem p. Warmuz, dziękując zebranym za przybycie.

Powznowca uwagę na mieście zwracały pięknie udekorowane okna sklepów „Jedności” i wystawy artykułów z marką „Spółem”, pochodzące z Zakładów Wytwórczych Związku Spółdzielni Spożywców.

Organizacja uroczystości na terenie naszego miasta zajmowała się całkowicie Stow. Spółdzielcze „Jedność”.

— **Kupcy wobec obniżki pensji urzędniczych**. Jak donoszą z Łodzi, nowa obniżka pensji urzędniczych wywołała zaniepokojenie w sferach przemysłowych oraz wśród kupców, zdających sobie sprawę z tego, że utracą znowu wielu klientów, gdyż dotychczasowe doświadczenie wykazało, że każda obniżka zarobków ma podobne skutki. Dotąd urzędnicy kupowali przeważnie na kredyt, obecnie jednak skutkiem olbrzymiego zadłużenia sfer urzędniczych, stało się to wręcz niemożliwym, gdyż obliczenia wykazały, że zadłużenie urzędników wynosi już przeszło pół miljarda złotych.

Z pokazu lotniczo-gazowego w pierwszym dniu Tygodnia L. O. P. P.

W ub. niedzielę, jako w pierwszym dniu tegorocznego, IX Tygodnia L. O. P. P., odbył się pokaz lotniczo-gazowy oraz kwęsta, urządzone staraniem Komitetu Obywatelskiego.

W sobotę już, zgodnie z zapowiedzią, przyjechały z Warszawy w godzinach popołudniowych trzy samoloty Aeroklubu warszaw. i wylądowały na lotnisku w Kucelinie. Czwarły samolot, z powodu burzy, zmuszony był wylądować po drodze w Piotrkowie, jednakże w godzinach późniejszych dotarł szczęśliwie do Częstochowy. Grono zabiegliwych pań z ramienia Komitetu urządziło na lotnisku w hangarze skromne przyjęcie dla lotników.

Zapowiedziane na sobotę wloty nie mogły się odbyć wobec niepogody, natomiast w niedzielę od rana urządzano na lotnisku wloty pokazowe i pasażerskie. Lotnisko zapelnione było tłumami publiczności. Wzlotów pasażerskich odbyło kilka, a opłata za emocjonującą przejażdżkę ponad miastem wynosiła 5 zł.

Temczasem około godz. 1-ej po poł. na placu magistrackim poczęły się gromadzić olbrzymie tłumy publiczności w oczekiwaniu na zapowiedziany pokaz napadu lotniczego wraz z akcją obrony przeciwgazowej. Przybyli tu członkowie Komitetu Obyw. Tygodnia z prezesem mec. Bógobowiczem na czele, prezes Cz. Krzyżadca Wnek, prezes Straży p. J. Kon, komend. J. Serednicki, naczelniczy Straży Ogniowej, instruktorzy i t. d. Całością tej ciekawej imprezy kierował inspektor L.

O. P. P. na nasz okręg i komendant lotniska częst. por. rez. B. Kurkowski, a pokazem na placu magistrackim — instruktor L. O. P. P. A. Poliszewski, który z trybuny udzielał również objaśnień.

Na dany z baszty ratuszowej sygnał rakietowy rozpoczęła się akcja obrony przeciwko samolotom, które ukazały się najpierw wysoko, stopniowo zniżając lot. Szczególnie nisko latał jednopłatowiec, krążąc tuż nad drzewami w Alejach. Usta wione na dachach okolicznych domów za kotowały karabiny maszynowe 27 p. p. Jednocześnie na placu imitowano wybuch bomby gazowej, zrzuconej z samolotu, a żółty dym chlorowy z zapalonych świec gazowych zasnuł cały plac. Gdy dwie oliary ataku, rzekomo zagazowane, padły na placu, nastąpił pokaz drużyn ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża. W kostiumach przeciwgazowych i z narzędziami przybyły drużyny, przyjechało auto sanitarne z siostrami Cz. Krzyża, szybko udzielając fachowej pomocy „ofiarom”. Wreszcie wystąpiła doskonale wyekwipowana drużyna ratownicza z wzorowego ośrodka O. P. G. fabryki „Motte’ów” i przy pomocy wapna chlorowanego zniszczyła „plamę chemiczną”, powstałą po wybuchu bomby gazowej. Wkrociło zapalono ponownie liczne świece gazowe, szybko przybyła zaalarmowana Straż Ogniowa, uruchomiła motorową sikawkę i przy pomocy rozpylaczy wodnych oczyściła zatrute powietrze. Pu bliżność, wzruszona do łez... działaniem gazu, w pośpiechu rejterowała z placu.

Ciekawy ten pokaz był pouczającą lekcją pogładową obrony przeciwgazowej i wykazał dużą sprawność drużyn ratowniczych, od których ludność naprawdę mogłaby oczekiwać pomocy w razie faktycznego niebezpieczeństwa. Tu też spoczywają cele L. O. P. P., na które nie możemy skąpić grzecha. Społeczeństwo docenia to widocznie, bowiem uliczna sprzedaż znaczków szła raźnie, a wszyscy niemal odzobieni byli metalowym samolotkiem. Niezawodnie też L. O. P. P. w czasie swego Tygodnia pozyska wielu nowych członków ze składką 42 gr. miesięcznie.

Jako dalsze imprezy Tygodnia Lotniczego przewidziane są koncerty orkiestr w parkach a na zakończenie w niedzielę 12 b. m. — kwęsta i zawody marszowe w maskach przeciwgazowych.

— **Sprawozdanie z dnia znaczką**. W dniu 29 maja b. r. z okazji „Święta Druchen” i SMP. Żeńskiej urządziło „Dzień znaczką”, który ogólnie przyniósł dochodu 54 zł. 24 gr. Rozchody zaś wynosiły 11 zł. 60 gr. zatem do kasy Stowarzyszenia wpłynęło 42 zł. 64 gr. Młodzież składała podziękowanie Szanownej Publiczności za poparcie.

— **Słaby ruch budowlany**. Stan zatrudnienia i obrót głównych gałęzi przemysłu, związanych z budownictwem w pierwszym kwartale r. b., budzi poważne obawy co do rozmiarów ruchu budowlanego w bieżącym sezonie. Sezon ten upowiada się jeszcze gorzej niż w roku ub., który wykazał znaczne zmniejszenie zbytu, wynoszące w porównaniu z latami — 1928 i 1929 w ceramice 40 proc., w hutnictwie 44 proc., w cementowniach 50 proc., w przemysle drzewnym 50 proc.

Dość należy, że spadek cen materiałów budowlanych stwarza dla budownictwa w roku bieżącym wyjątkowo dogodne warunki, które winny być wykorzystane, zwłaszcza, że nie jest prawdopodobne, aby wobec zmniejszenia zapasów obecny wybitnie wyprzedzający poziom cen materiałów budowlanych mógł ulec dalszej zmianie.

Głośny proces

o zwrot majątków b. wielkiego księcia rozpoczają się w Częstochowie.

W dzisiejszy poniedziałek o godz. 11-jej przed południem rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Częstochowie głośny proces z powództwa hr. Natalji Brassowej, morgantycznej wdowy po zamordowanym przez bolszewików wielkim księciu Michale Romanowie, przeciwko skarbowi państwa o zwrot kilku majątków ziemskich, leżących w pow. częstochowskim, oraz domu „księcia” w Częstochowie, które według twierdzenia hr. Brassowej są prywatną własnością zamordowanego księcia.

Sprawę powyższą rozpatruje sąd w składzie następującym: przewodniczący wice-prezes Sądu Okr. w Piotrkowie sędzia A. Keller, wotanci sędziowie A. Cwiałkowski i J. Szepling. Rzecznicy powództwa ze strony hr.

Sadźcie morwy, hodujcie jedwabniki!

Jedwabnictwo przyniesie krajowi miliony!

Nawiązując do treści poprzednich artykułów z dnia 22 i 31 maja pragnąłbym pobudzić obywateli do czynu i pracy przy hodowli jedwabników.

Przypomnijmy sobie chwile po wielkiej wojnie — Listopad 1918 r. Papolone sioła i spustoszone miasta, rola zachwaszczo na, było wzniesienie, żelazo i metale w fa brykach zabrane przez okupantów. — W skrzyniach chłopskich czy szufladach mieszcząc, ruble, marki, korony — pieniądza bez żadnego pokrycia i żadnej przyszłości. — Małopolska zajęta przez ukraińców. Lwów otoczony, losy Śląska niepewne. Wojna z bolszewją o granice wschodnie niemiękkiona. — Urzędy i Wojsko trze ba dopiero organizować.

Należy przypomnieć sobie te chwile i uświadomić, że obywatel nie oddawał się wówczas zniechęceniu. Hasłem naszym było iść naprzód i zwyciężyć nieprzyjaciół.

Wiemy cośmy do tej pory zbudowali — Polskę silną i potężną. Obecnie zaś winniśmy szukać środków do przewyciężenia, choć częściowego, przeżywanego kryzysu. Uważam, że właśnie gromadnie sadzenie morwy i hodowla jedwabników mogłyby się do tego przyczynić w dużej mierze.

Dziś w walce z nędzą mamy konsylija uczonych ekonomistów od zielonego stołika, które jak się zbiorą razem, to z góry wiadomo, że albo nic nie uradzą, albo niewiele, słowem — czekać, zwlekać, redukować i cierpieć.

A ponieważ jesteśmy jednym z najżywniejszych narodów w Europie robim nam tego nie wolno i nie możemy się pozwolić hypnotyzować apostołom bierności.

Polska bezspornie posiada wszystkie warunki, ażeby jedwabnictwo mogło rozwijać się jaknajszerszej. Kilkuletnie doświadczenie poszczególnych 350 hodowców jedwabnika w Polsce dały jaknajlepsze rezultaty, tak pod względem obfitości oprzędów jak i wartości w nich jedwabiu, oraz jakości nitki jedwabnej.

Przeprowadzona obecnie w Polsce reforma rolna tylko wtedy należycie będzie mogła spełniać swe zadanie o ile obok komasacji, melioracji gruntów, mających na celu podniesienie dobrobytu drobnego rolnika, lub posiadacza parceli budowlanej, będą wyzyskane także i inne źródła dochodu, do których przedewszystkiem zaliczyć należy jedwabnictwo.

Jak poważnym źródłem dochodu w rolnictwie może stać się hodowla jedwabników, będąc jednocześnie tylko sezonowym, dodatkowym zajęciem rolnika, służyć przykład następujący.

Na podstawie danych statystycznych płk. Szt. Gen. Tadeusza Kaweckiego, oraz mego doświadczenia wynika, że każde 4-letnie drzewko morwy w szóstym roku po zasadzeniu da 19 kg. liści, przy 500 szt. drzewek otrzymamy 9.500 kg. liści. Ponieważ na wychowanie z jednego grama jajeczek jedwabnika, potrzeba 27 kg. liści morwowych na cały sezon, to 9.500 kg. liści da nam możność wychowania jedwabników; 9500 : 27 = 350 gram jajeczek z których możemy otrzymać przy najgorszych warunkach 700 kg. oprzędów. Licząc po najniższej cenie 10 złotych za kilogram, — uczyni to sumę 7000 złotych za 6 tygodni lekkiej pracy.

Mam nadzieję że Sejmiki zorganizują propagandową naukę hodowli morwy i jedwabników dla ludności i w ten sposób, by to nauczanie dotarło do każdego rolnika, gdyż szkoły pomimo zaleceń Ministerstwa W. R. i O. P. nic w tym kierunku nie uczyniły, lekceważąc to dziedzinę, która dałaby bardzo poważne źródło dochodu na pomoce szkolne dożywiania dzieci i inne humanitarne cele.

W żadnym kraju przemysł jedwabniczy nie powstał samorzutnie, lecz przy pomocy władz i obecnie odgrywa dużą rolę czynnik państwowy i samorządowy.

Szczegółowych informacji udziela wzworowa hodowla jedwabników ul. Dębowa Nr. 4.

St. Guellard.

Od dziś wszyscy stajemy w szeregach walczących o zdobycie P. G. S.!

DO ABONENTÓW PRĄDU ELEKTRYCZNEGO.

Zarząd Z. A. P. E. zwraca uwagę abonentów, iż wszelkie twierdzenia Elektrowni o rzekomych nowych taryfach są czczeniem obietnicami. Zarząd Z. A. P. E. poznał dostatecznie „metody kupieckie” Elektrowni.

Jeśli nawet będą poczynione przez Elektrownię jakiegokolwiek zmiany w taryfach, to korzystają z nich będą mogli wszyscy abonentci, a nie tylko lamistrasjk.

Przy sposobności Zarząd Z. A. P. E. raz jeszcze akcentuje, iż zgodnie z wolą ludności, odczuwającej działającą się krzywdę — nie spocznie póki elektryczność nie stanie się dostępną dla szerokiej mas, póki koncepcja Elektrowni nie będzie obalona.

ZARZĄD Z. A. P. E.

Od sezonu do sezonu.

Ambicja dobrej gospodyni powinno być dotrwanie z zapasami, poczynionymi poprzedniego roku, aż do chwili, kiedy zaczynają się nowe. Tak tedy jeszcze obecnie powinniśmy dojadając dzemy i konfitury zeszlazłoczne. Bo już zbliża się czas, kiedy rozpocznie się na dobre kampania smażenia i przetwarzania owoców — i potrawa aż do października. Truskawki, czereśnie, maliny — i tak dalej, aż wreszcie dereni i borówki zakańczą sezon.

A truskawki będą już bardzo przedk. Te, które już ukazały się w handlu, są jeszcze bardzo drogie. Na rynkach sprzedają także agrest, jeszcze bardzo mały i zielony, kto by chciał jednak zrobić dzemy i konfitury kwaskowate i pyszne w smaku, choćby nieco droższym kosztem, mo że to robić już i teraz. Agrest zbyt dojrzały nie nadaje się do przetworów. Do bre jest także połączenie agrestu z rabarbarem, a pomniejsza koszt wobec droższego agrestu przed dojzeniem. Wo góle poczwia ta roślina — rabarbar — uzupełnia doskonale wszystkie braki i jest w gospodarstwie nieoceniona.

Ogólnie biorąc jednak, mamy teraz przedk. I teraz dopiero odczuwamy dobrodziejstwo zapasów, porobionych w porę. Dzemy i konfitury w domu ułatwiają niesłychanie gospodarstwo. De sery wszelkiego rodzaju, które dawno już przez ludzi rozsądnych przestały być uważane za zbylek, będąc danie m odżywcze i posiłnem, można z łatwością odmieniac i urozmaicać, mając do rozporządzenia przetwory owocowe. Sa przytem i tanie, i zdrowe, i pożywne. Biszkopt ukroćony w parę minut, oblan y sokiem, przełożony dżemem, tak takim, drugi raz innym, budyni, ryż na słodko z konfiturami — wszystko to są potrawy, których nie można zaliczyć do zbytkownych, albo dogadzających smakowi na najedzeniu się już uprzednio innymi daniami. Jest to jedna z części pod stawowych obiadu. Zwłaszcza teraz, kie dy gorące dni odbierają apetyt na mięso.

Kto więc nie porobił w zeszłym roku zapasów, kierując się krótkowzroczną oszczędnością, ten wydaje teraz na obiad znacznie więcej, niż gospodynie prze zorne i umiejące kalkulować na dalszą metę. Ma! za każde doświadczenie się płaci, i to nic dziwnego. Trzeba tylko umieć wyciągać ze wszystkiego nauczkę na przyszłość.

H. P.

162.800 bezrobotnych zginęło bez wieści w ciągu dwu lat.

Według statystyki urzędowej w styczniu 1930 roku było zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie, średnim i wielkim przemyśle przetwórczym oraz robotach publicznych 796.400 robotników. W tym samym czasie było 249.500 bezrobotnych. W dwa lata później, to jest w styczniu b. r., zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie, średnim i wielkim przemyśle przetwórczym było 544.700, a bezrobotnych 338.400. Wydawałoby się, że spadkowi liczby zatrudnionych o 251.700 odpowiadać winien wzrost liczby bezrobotnych o tę samą cyfrę, a nawet więcej z uwagi na wzrost liczby ludności. Tymczasem bezrobocie wzrosło tylko o 88.900. Co się stało z 162.800 bezrobotnymi? Może znaleźli pracę w handlu, drobnym przemyśle i w rzemiosłach? A może wyemigrowali? Wszystkie te hipotezy są nieprawdopodobne, gdyż ilość zatrudnionych w handlu i drobnym przemyśle z pewnością spadła, a emigracja w ostatnich latach też jest minimalna. Pozostaje jedno rozwiązanie tego zagadnienia: bezrobotni nie są rejestrowani, na czem im wcale nie zależy, gdy nie mają już prawa do zasiłków. Bezrobotni po upływie okresu, w którym przysługują im zasiłki, przenoszą się na wieś, jeżeli mają tam rodzinę, i nie korzystają z usług urzędów pośrednictwa pracy wobec czego nie figurują w rejestrach. Jeszcze jeden dowód więcej jak statystyka

daleką jest od przedstawienia nam wier nego obrazu niedoli mas.

Wyjaśnienia prawne.

Czy pracownik może zaskarżyć zarządzenie władzy, skierowane do pracodawcy, a skutkujące pozbawieniem pracy?

Zagadnienie powyższe posiada dla świata pracowniczego znaczenie kapitalne, które z ilustrujemy przykładem z praktyki sądowno-administracyjnej.

Pani W. pracowała w firmie wydawniczej przy maszynie do składania, i t. w. linotypie. W grudniu 1928 r. obwodowy inspektor pracy przesał wspomnianej firmie nakaz, aby usunęła panią W. od pracy w ciągu 2 tygodni od dnia doręczenia nakazu.

Od orzeczenia powyższego spółka wydawnicza odwołała się do II instancji, czyli do okręgowego inspektora pracy. Inspektor I okręgu na skutek odwołania przesunął termin wykonania orzeczenia do dnia 1 maja 1929 r. Pani W. dowiedział się o powyższych krzywdzących ją zarządzeniach władzy, wniosła w marcu 1929 r. podania do Min. Pracy i Op. Społ. z prośbą o cofnięcie wymienionej wyżej nakazu inspektora pracy.

Z chwilą złożenia powyższego podania przez p. W., sytuacja stała się interesująca pod względem prawnym. Ministerstwo zakwalifikowało podanie p. W. jako skargę na orzeczenie inspektora pracy I okręgu i oddaliło ją, opierając się na przepisach ustawy o postępowaniu administracyjnym. W myśl art. 9 cytowanej ustawy, pracowniczka W. jest jedynie osobą interesowaną w tem postępowaniu, nie jest zaś stroną, gdyż nie uczestniczy w sprawie na pod stawie roszczenia prawnego, ani też prawo nie chronionego interesu. Zdaniem ministerstwa, jest rzeczą oczywistą, iż w postępowaniu w tej sprawie stroną jest pracodawca, czyli spółka akcyjna, prowadząca przedsiębiorstwo, pracowniczka W. zaś, do której zarządzenie władzy się odnosi jedynie osobą interesowaną. W myśl art. 82 ustawy o postępowaniu administracyjnym, odwołanie od decyzji władzy może założyć tylko strona, a zatem W. prawa takiego niema.

Niezadowolona z powyższego rozstrzygnięcia, W. odwołała się ze skargą kasacyjną do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który skargę oddalił. W mo tywach wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego wyjaśniono obszernie, iż W. w sprawie niniejszej jest tylko osobą interesowaną, a nie stroną i z tej racji nie ma prawa wnoszenia odwołań od orzeczenia inspekcji pracy.

Jak z powyższego orzeczenia wynika, przepisy ustaw w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, oraz innych ustaw socjalnych nie stwarzają dla zatrudnionych żadnych indywidualnych praw podmio towych, poza prawem domagania się od pracodawcy przestrzegania przewidzianych temi przepisami pracy.

K. Kl.

Schwytanie mordercy

chłopskiej rodziny.

Jak donosiliśmy w nocy z dn. 26 na 27 kwietnia w zagrodzie gospodarza Krogulowa w gm. Kolbiel pow. Mińsko-Mazowieckiego popielonij został masowy mord rabunkowy.

Zagroda Krogulów stoi na zupełnem pustkowiu, o kilka kilometrów od najbliższych osiedli i wsi. W nocy, kiedy gospodarz bawił na jarmarku, a jego rodzina pogrążona była we śnie, do samotnej osady zakradli się bandyci. Było ich dwóch. Jeden z nich pozostał na czatach na podwórzu, drugi wlał na strzechę, zrobił otwór w słomianem poszczepiu i przez pułap dostał się do wnętrza chałupy. Tam steroryzował rewolwrem zerwaną nagle ze snu rodzinę i zażądał pieniędzy.

Pieniądzy nie było. Wówczas banda ta zaczął strzelać, kładąc trupem 21-letnią Franciszkę Krogulównę i ciężko raniąc jej matkę, Katarzynę, oraz siostrę

17-letnią Katarzynę.

Strzały i krzyki w chałupie przebudziły śpiącego w stodółce 18-letniego syna Krogulów, Władysława, kalekę. Przeszraszony chłopiec wybiegł na podwórze i zaczął uciekać, ale nie mógł biec wskutek swego kalectwa, przewrócił się na ziemię, a wówczas dopadł go stojący na czatach bandyta i zamordował wystrzałem z rewolwera.

Po dokonaniu krwawego mordu bandyci uprowadzili krowę i zbiegli. Ślad za nimi narazie przepadł.

Rysopis bandyty, podany przez ranną Krogulową odpowiadał pewnemu, znanemu policji zbrodniarzowi. Był to 36-letni Szymon Kalisz, poszukiwany już do innych spraw. Kalisz przebywał w więzieniu prewencyjnym w Garwolinie za rozbój w bandzie. 4-go marca wypłynął kraty w oknie i uciekł. Ukrywał się w okolicach Kolbieli.

Po energicznych poszukiwaniach o negdaj wreszcie ujęto zbiegłego zbrodniarza. Zakutego w kajdany przewieziono do szpitala w Mińsku Maz., gdzie go skonfrontowano z ramiami kobietami.

Decyzją sędziego śledczego krwawy zbir został przewieziony do więzienia w Warszawie.

Współczesny slobrody.

Echa tajemniczego wypadku ze znaną kobietą w szosie pod Czestochową.

Niezwykłą sprawę rozpatrywał w tydzień sąd okręgowy w Warszawie.

Na ławie oskarżonych zasiadł Stefan Słusarski — pod zarzutem systematycznie uprawianych bigamii i usiłowania zabicia 5-jej z rzędu małżonki, Anny z Warchlewskich Słusarskiej.

Słusarski ma dość bogatą przeszłość kryminalną. Był karany za dezercję, kradzież. Brał udział w 20 roku w buncie więźniów wojskowych w areszcie przy ul. Dzikięj.

Potem zaprzestał tego rodzaju przestępstw. I stał się dosłownie zawodowym bigamista.

Pierwszą żonę, Katarzynę z Kociolkowskich, porzucił niedługo po ślubie. Kilka lat przechodził — i Słusarski żeni się powtórnie. Tym razem z Marią Włodarczyk. W 4 miesiące potem Słusarski ucieka na drugi kraniec Rzplitej i łączy się związkami małżeńskimi z Marią Pająk.

Rzecz oczywista, że sprężyna jego postępowania nie jest jakaś nieukończona tęsknota za ideałem kobiety — ale zwykła, pozioma pogoń za posagiem.

Wreszcie noża się Słusarskiemu podwija i sprawa jego trafia do sądu. Otrzymuje za bigamię 6 miesięcy więzienia. Nie ostudza to jednak jego zamiarów. Odcierpiawszy karę, fałszuje dowód osobisty — przybiera nazwisko Klimczaka i pod tem imieniem żeni się z niejaką Swiastowską, a wkrótce potem z Anną Warchlewską. I tu los mściwy gotuje Słusarskiemu groźną niespodziankę.

W dn. 29 października 1929 r. w lesie niedaleko Skierniowic znaleziono związaną, pokrwawioną — Annę z Warchlewskich Słusarską. W pierwszej jej wbita była gruba szpilka. Gdy nadeszła pomoc — ranna opowiedziała, że stała się ofiarą męża, który rzucił się na nią, uderzył tępe m narzędziem w głowę, a następnie szpilką stała się przebiec serce.

Słusarskiego aresztowano. Wytoczono mu sprawę o bigamię i o usiłowanie zabójstwa żony. Do tego ostatniego przestępstwa oskarżony nie przyznał się, twierdząc, iż krytycznego dnia był w Tomaszowie.

Sledztwo w tej sprawie ciągnęło się bardzo długo, tak, że do ostatecznej rozprawy doszło po 2 i pół roku dopiero.

Rozprawę przewodniczył sędzia Kramer. Oskarżenie popierał prok. Missuna.

Na rozprawie wyszły na jaw okoliczności, które zakwestjonowały w znacznym stopniu prawdomówność poszkodowanej.

Oto stwierdzono, że w czerwcu 1931 r. jak o tem swego czasu donosiliśmy, znaleziono ją na szosie w Wyczerpach pod Czestochową, obwiniającą drutem. Skarżyła się, że nieznanymi ludziami wyrzucili ją z samochodu.

Blizsze dochodzenie ustaliło, iż była to fantazja wyssana z palca. Szereg świadków potwierdził, że Słusarski zdarzył się często tego rodzaju „fantastyczne” przygody.

Wszystko to wzięwszy pod uwagę — sąd okręgowy uniewinnił Słusarskiego z pod zarzutu usiłowania zabójstwa, skazując go natomiast za bigamię na 2 lata więzienia.

Ze świata.

(X) Ludność polska w Czechosłowacji składała się z 100 tysięcy. Ks. Biskupa Bandurskiego, Związek Śląskich Katolików i Polskie Stowarzyszenie „Sokół” we Fryz-tacie urządziły w Polskim Domu Katolickim we Fryz-tacie uroczystą Akademię ku uczczeniu pamięci s. p. Ks. Biskupa Bandurskiego, na którą przybyły delegacje ludności polskiej ze Śląska czes. i Moraw razem około 400 osób. Po zakończeniu Akademii przez prezesa Związku Śląskich Katolików p. Dr. Leona Wolfa oraz występach chóru, wygłosił przemówienie o życiu i działalności Wielkiego Kapłana — Patryjoty — Wicekonsul R. P. z Mor. Ostrawy Dr. Adam Synowiecki, poczem nastąpiła część muzyczna-wokalna Akademii. Podniosła tę uroczystość zakończyło odegranie przez orkiestrę „Sokoła” „Wieniec pieśni polskich”.

Tak do szeregu hołdów, złożonych pamięci Ks. Biskupa Bandurskiego przyłączyła się obecnie ludność polska w Czechosłowacji, mieszkająca na Śląsku czes. i Morawach.

(X) Ruch budowlany w Czechosłowacji. Do rozwoju ruchu budowlanego w Czechosłowacji przyczynia się bardzo ustawa o popieraniu budownictwa mieszkalnego, wydana w r. 1919. W okresie od 1919 r. do 1931 roku wybudowano w Czechosłowacji 35.899 domów koszarowych, w których znalazło się 99.521 mieszkań o 250 tys. 993 izbach mieszkalnych. Prawie połowa domów została wybudowana przez spółdzielnie mieszkaniowe, t. j. 2235 domów koszarowych i 14033 domy rodzinne; gminy wybudowały 1970 domów koszarowych i 688 rodzinnych. Ogólne koszty budowy wszystkich budynków mieszkalnych wyniosły sumę 7 miliardów koron czeskich.

(X) Cesarz aresztuje króla. Rzecz dzieła się w Abisynji, w stolicy Addis Abeba. W prowincji Gojam, jednej z najbliższych w państwie, rządził król, czyli, jak w Abisynji mówią, ras Hailu. Ras Hailu należał do najpotężniejszych władców lokalnych kraju, którego władcą zwierzchnim jest były Ras Tafari, panujący obecnie pod mianem cesarza Haile Selassie, króla królów, jak brzmi pompatycznie tytuł czarnego władcy. Ras Hailu należał do zagorzałych przeciwników polityki cywili zacynej cesarza Selassie. Stawiał opór wszystkim jego zarządzeniom w kierunku

reform. Wreszcie rozgniewany cesarz wysłał ekspedycję wojskową, która przybyła do Gojam, zaarrestowała króla i sprowadziła go do Addis Abeby, gdzie tymczasem siedzi w więzieniu. Trochę to brzmi jak operetka, a trochę załajuje Europą powojenną. Afryka też się europeizuje.

Wzrost komunizmu

w Stanach Zjednoczonych.
Jest ich już 600 tysięcy.

Kongres waszyngtoński powołał komisję do badania bolszewizmu w Stanach Zjednoczonych. Przewodniczącą tej komisji Hamilton Fish naliczył w Stanach Zjednoczonych 500 tysięcy do 600.000 komunistów, którzy stoją pod bezpośrednimi rozkazami Moskwy i że celem ich jest wywołanie rewolucji dla objęcia siłą i gwałtem rządów Stanami Zjednoczonymi.

Fish krytykował kapitalistów amerykańskich, że dla chwilowego zysku rujną swój kraj i dają kredyt Sovietom materiały budowlane, surowce i gotowe fabrykaty, wysyłają najlepszych swych inżynierów, pozwalając tem samemu Moskwie na przeprowadzenie pięcioletniego planu odbudowy („patiletiki”) który jeżeli się powiedzie, będzie groźnym dla Stanów Zjednoczonych. Żaden inny kraj w świecie nie jest narażony w takim stopniu na walkę ekonomiczną ze strony Rosji, jak Ameryka. gdyż oba te kraje produkują te same płody ziemi i Stany Zjednoczone będą w

nieodległej przyszłości zalane tanim towarami rosyjskimi.

Fish twierdzi dalej, że 99 procent komunistów w Ameryce, to obcokrajowcy, a 90 procent działwy w letnich obozach bolszewickich pod New Yorkiem to dzieci obcokrajowców.

Nie obcokrajowcy, tak zwani „forynczy” są winni szerzeniu się bolszewizmu ale obecna depresja. Gdyby nie było złych czasów, gdyby nie było z jednej strony skrajnej nędzy milionów bezrobotnych, a z drugiej w dalszym ciągu wyzysku i niesprawiedliwości, nie równych praw, nie byłoby komunistów.

Nie obcokrajowcy są szerzycielami bolszewizmu, ale bieda, głód i nędza. Niech się otworzą bramy fabryk a zrzedną w tej chwili szeregi gorących wielbicieli Lenina. Niech lokator nie będzie narażony na wyrzucenie go z mieszkania na mroź i śnieg za niezapłacenie czynszu, dlatego, bo nie ma pracy. Niechaj właściciel domu dostaje czynsz w swym domu i niechaj nie widzi podnoszących się stale podatków — zniknie szkanie nowych idei, nowych form ustroju społecznego.

(X) Niezwykłe ceny za rzadkie sztzychy. W Berlinie osiągnięto niedawno na licytacji sztzychów Dürera i Rembrandta ceny wprost olbrzymie za dzieła ręki tych mistrzów.

Za sztzych Dürera „Adam i Ewa” zapłać jeden z zbieraczy 14.000 marek niemieckich. Późniejszą odbitkę tego same-

go sztzychu nabyła galeria Matthiessena za 8.000 marek. Serja mniejszych sztzychów Dürera osiągnęła również nadspodziewa, nie wysokie ceny ze względu na świetny stan odbitek.

Ale najwyższe ceny osiągnęły sztzychy Rembrandta. Za sztzych bowiem tego mistrza zaitytuowany „Rycerz, śmierć i diabeł”, zapłacono 20.000 marek, a za rzadką odbitkę sztzychu „Trzy krzyże” jeszcze więcej, bo 23.000 marek.

Była to najwyższa cena zapłacona za sztzychy podczas tego przetargu.

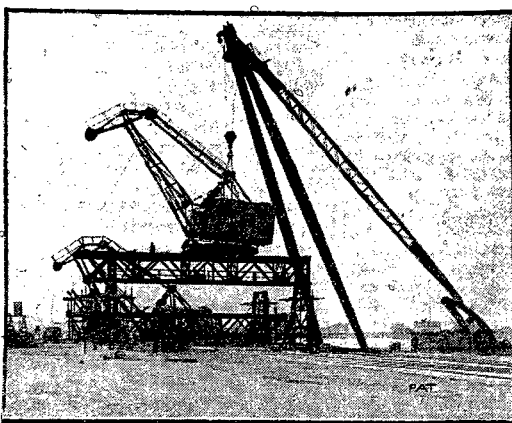
(X) Sala, którą można rozszerzyć albo zwięzić, Nowy Orlean (U. S. A.) posiadał gmach, który pod pewnym względem jest jedyny na świecie. Miasto wybudowało wielką halę na uroczystości, mierzącą 97 i pół metra długości i 60 i pół metra szerokości. Na tym obszarze może się zmieścić 12.000 osób. Hala posiada jednak wysoce wygodne, ruchome ściany stalowe, wykonane materiałem, pochłaniającym dźwięki. W razie potrzeby ściany te można wysunąć i podzielić w ten sposób wielką halę na trzy sale mniejsze. W hali znajduje się też przenośna scena, którą można umieścić wedle potrzeby, gdzie się chce. Sala teatralna mieści 6500 osób, sala koncertowa — 4000 osób. W obu salach mogą się odbywać jednocześnie przedstawienia i koncerty, dzięki chłonnym dźwięki ścianom. Koszty budowy tej hali wyniosły 2 miliony dolarów.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegł. Prasy Polskiej. 12'40 Kom. meteor. 12'45—14'00 Płyty gram. 15'00 Kom. gosp. 15'10 Utwory skrzypc. 15'30 Chwilka lotn. 15'35 Kom. sport. 15'40—16'35 Muzyka lekka. 16'35 Kom. rybacki. 16'40 „Turystryka zbiorowa” 17'00—18'00 Popul. koncert. 18'00 „Wielki post w ojezynie Prokoka”. 18'20—19'15 Muzyka lekka. 19'15 Rozm. 19'35 Pras. Dz. Radj. 19'45 „Listowne nauczanie rolnictwa”. 20'00 Faj. „Książka, jako panaceum”. 20'15—20'25 „O duchu muzyki franc.”. 20'30 Europejski koncert francuski. 22'40 Wiad. sport. 22'50—23'30 Muzyka tan. WTOREK, 7 CZERWCA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegł. Prasy Pol. 12'20 Intermezzo muz. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Płyty gramof. 14'00 Kom. gosp. 15'10 Intermezzo muz. 15'30 Komunikaty z Warsz. 15'40 Płyty gramof. 16'40—18'00 Tr. z Warsz. 18'20 Muzyka lekka. 19'15 Rozm. 19'30 Kom. sport. 19'45 Odcinek powieści. 20'00—20'30 Trans. z Warsz. 20'30 Koncert europejski z Paryża. 22'40—23'40 Muzyka taneczna.

Spełń Swoj obowiązek obywatelski — zapisz się na członka L. O. P. P. Składka miesięczna 50 groszy.



Rozbudowa portu

w Gdyni.

Rozbudowa portu w Gdyni czyni z każdym dniem ogromne postępy, które widzimy zwłaszcza w urządzeniach przeladunkowych. Na zdjęciu naszym widzimy montaż kilku nowych 7-tonowych dźwignów, ustawianych na nabrzeżu holenderskiem.

NA NAJWYŻSZYM WZGORZU

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Harry stanął się w Thornton zaraz po południu. List Wilsona miał w kieszeni. Ale bał się, że doktor nie uwierzy w jego niewinność, bał się jego badawczych, szarych oczu, osadzonych głęboko pod krzaczkastymi brwiami, bał się, że za całą radę usłyszy słowa: — Pokaż to ojcu i powiedz mu prawdę.

Doktora nie było. Zostawił tylko bilet, że jest u chorego, ale że wkrótce wróci, i Harry musiał poczekać. Jak tylko nadzedł, wzięli strzelby i podążyli pośpiesznie na miejsce zbiórki. Thornton wyczuł, że Harry miał coś na sercu, ale nie zachęcił go do zwierzeń. Nie znosił zwierzeń — nawet zawodowych — i jeżeli ich słuchał, to tylko z konieczności — za pieniądze.

Harry'ego lubił, ale nie był z nim bardzo blisko. Wiedział o epizodzie z buhajem, ale wiedział również o innych rzeczach, niepochlebnych dla syna pastora. Widywał, jak rektor maltretował żonę, a Harry patrzył na to poornie obojętnie. Tak, że jego sympatia mieszała się z łagodną pogardą i tembardziej nie pragnął zwierzeń chłopca.

Przybyli na pole na czas. Zajęcie się nie pokazały, chociaż w nieskończonej pszenicy już się ruszało. Hartgill w towarzystwie jednego z sąsiadów czekał z niepokojem na spóźniających się gości.

Znalazłszy się na stanowisku, Walters spróbował skupić myśl na polowaniu. Zniwiarka, zaprzężona w trzy silne konie, objeżdżała cierpliwie malejącego łan pszenicy. Sześciu zniwiarzy ustawiło po kilka razem snopki zostające za maszyną. Cztery myśliwi stanęli na straży z czterech stron pola.

Zwierzyna oblegana w jeszcze stojącym zbożu, mogła lada chwila zdecydować się na opuszczenie kryjówki i rzucić się do ucieczki. Im wcześniej tem lepiej, ze względu na to, że myśliwi musieli obejmować oczami dłuższą ścianę zboża i szanse ratunku były większe. Ale jążdżąc, tak samo jak ludzie, lubią od kładąc zła godzinę do czasu, kiedy już może być za późno.

Stońce zniżało się ku zachodowi i ma lowało jesienią prawie jak obraz na barwy złotego brokatu, twarze zniwiarzy na kolor cegły, a konie — na atlas, grający potężnymi muskułami.

Pierwsza huknęła strzelba doktora. Zając rzucił się w bok kulawym biegiem, ale nie padł i dobił go dopiero strzał Hartgilla. Ale zanim ruszyły inne, zniwiarka objechała pszenicę jeszcze dwa razy.

Teraz wszakże zajęce zrozumiały, że dalsza zwłoka nie przysła im na nic i dwa pognęły prosto na Waltera. Położył pierwszego, ale chybił z drugiej lufy. W momencie gdy nabiał strzelbę, wypadł na niego trzeci. Strzelił z obu luf i znowu spuflował, ku zdumieniu patrzyjących nań zniwiarzy, gdyż miał opnie wyjątkowo celnego strzelca.

Tymczasem zaczęły grzmieć pozostałe strzelby. Pięć zajęcy uciekło, osiem

padło, ale był to i tak nadspodziewanie dobry łup. Zniwiarka znowiła swą pracę, ale już więcej zwierzyny nie było i myśliwi poszli do farmy na herbatę.

— Nie w formie dziesiąt? — zauważył doktor, zrównyrując się z Harry'm. Chłopiec podchwycił skwapliwie te słowa, jako wygodną okazję do wynurzeń.

— Tak — odparł — mam zmartwienie, a to nie wpływa dodatnio na rękę i oko.

„Starego kawalera ogarnęła obawa, że będzie go jednak musiał wysłuchać.

— Do diabła — pomyślał — dobrze chłopakowi zrobi, jeżeli będzie musiał uporać się z losem na własną rękę. Ja w młodości walczyłem sam. I na co się to przysła, jeżeli opowie mi o jakiej przykłej awanturze na rektorówce? Za bardzo mnie tam nienawidza, że bym mógł mieć jaki wpływ.

A głośno rzekł: — Nie martw się. Ludzie trapią się za zrywając nieszczęściami, które mogłyby się zdarzyć.

Harry zbył ten ogólny milczeniem. Za chowanie się doktora nie zachęcało do zwierzeń.

W trakcie herbaty na farmie był dość wesoły, co utwierdziło doktora w przekonaniu, że jego zmartwienie nie musiało być wielkie. Wracali do domu razem.

— Nigdy nie zdarzyło mi się widzieć, żeby zajęce wyrwały z kotła tak jak dziś — zaczął Thornton. — Zupelnie jak by się umówiły. Ale sporo się ubilo. Zda się, że uciekło sześć. Czternaście kotów na dwudziestokrowem polu. Jak na nasze strony zupełnie nieźle. Wilts-

hire to prawdziwie zajęce hrabstwo. Na równinie muszą ich być tysiące.

Walters odpowiadał na chybił trafił „tak”, lub „nie”. Mógł jego pracować go rączkowo, a ręką zaciskała się w kieszeni na straszny liście. Nie przypuszczał, że to będzie takie trudne.

Jak zacząć i czy wogóle zaczynać? Doktor nie okazywał chęci do wysłuchania go. Czy wobec tego wypadło mu się narzucać ze zwierzeniami? Stanowczo nie.

Ale doktor miał kiedyś gorzko pożałować swego egoizmu w tym względzie. Odmówił doświadczonej rądy bliźniemu, który znajdował się w rozpaczliwym połozeniu i był zupełnie sam. Thornton mógł nie dopuścić do tragedii, jaka bywa udziałem niewielu ludzi, zato kiedy później nadarzyła się sposobność złozenia skutków nieszczęścia nie cofnął się przed bardzo poważnym niebezpieczeństwem.

Harry zrozumiał, że musi sobie radzić sam. Przedmiot walki był haniebny, a wszystkie atuty w ręku przeciwnika.

Przemyslał wszystko i doszedł do przekonania, że wyjawienie prawdy w domu było nie do pomyślenia. Czy Millie zaparaby się prawdy przed nim w żywe oczy? Chociaż to nie miało znaczenia. Sama fotografia wystarczałyby, żeby go potępić w oczach ojca. Ojca? To i co z tego? Ojciec wypędziłby go z domu i wysłał do kolonii. Ale czyż życie w kolonjach nie byłoby lepsze, niż w kraju? Harry nie miał do narzuconej sobie profesji ani powołania, ani, jak sądził, zdolności.

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny pręnumery i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Zgromadzenia Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych, pożądana w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wycofane. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa względne, a tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telet

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Oddito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gościa Częstochowskiego”.